



MINI

1 (37)
STY-LUT 2023

Kombonianie

KATOLICKI DWUMIESIĘCZNIK MISYJNY DLA DZIECI



Dzyń, dzyń, dzyń!



hejka dzieciaki

BRAT TOMEK BASIŃSKI

NIESPODZIANKA



HALOO, EWUNIU,
MELDUJĘ, ŻE TORT
WIŚNIOWY JUŻ
PRZYGOTOWANY,
A U CIEBIE JAK?



JA TEŻ ZA NIĄ
TĘSKNIĘ.

YARED, A JAK
TAM NASZ
PREZENT?



SYLWKU, CZY
PAMIĘTASZ, ŻE
TO JUŻ DZIŚ?

CODO? JEJKU,
NA KORALE MOJEJ
BABCI, CAŁKIEM
ZAPOMNIAŁEM.



KONFETTI
WYPRÓBOWANE.
WSZYSTKO
DZIAŁA!

A WIECIE, ŻE JUŻ SIĘ
CIESZĘ NA DZIŚ, CHOĆ
JEST MI TEŻ SMUTNO,
ŻE DOMINIKA
WYNECHAŁA...



WSZYSTKO OK.
JUŻ NAMALOWANY.

TEGO SAMEGO DNIA DWIE GODZINY PÓŹNIEJ...



ANIU, WITAMY
CIĘ W NASZEJ
DRUŻYNIE!

HEJKA!

OZEŚĆ, ANIU!

JEJKU,
ALE
FAJNIE!

CIESZYMY SIĘ...

TO BĘDZIE ROK...

...ŻE JESTES
Z NAMI!

...TWÓRCZEJ
PRACY :)



Pierwsza biblijna mama

I znowu mamy nowy rok! Czas, kiedy wszystko wokół wydaje się takie nowe i pierwsze. Stąd też i ja na początku tego roku zapraszam Was, Kochani, do zatrzymania się nad tym, co jest pierwsze w Biblii, a więc nad pierwszą księgą Starego Testamentu. Na pewno wiecie, jak się ta księga nazywa, zwłaszcza ci z Was, którzy chodzą już na lekcje religii. A od teraz także i nasi młodszy czytelnicy będą już wiedzieć, że Pismo Święte rozpoczyna się od Księgi Rodzaju. Na jej pierwszych kartach poznajemy Ewę, pierwszą kobietę i biblijną mamę. Jej imię tak pięknie się tłumaczy: Matka wszystkich żyjących. Obok Ewy Pan Bóg postawił Adama, jej męża. I choć wiemy, że Ewa dała się zwieść wężowi i oboje z Adamem zjedli owoc z zakazanego drzewa, to jednak Pan Bóg nigdy nie przestał ich kochać i dalej im błogosławił. To tak jak się dzieje w naszym życiu, bo nawet wtedy, kiedy nam się zdarza zrobić coś złego, np. pokłócić z siostrą czy nie posłuchać rodziców, to Bóg nie przestaje nas kochać. Dla Niego od chwili chrztu św. już na zawsze jesteśmy Jego ukochanymi dziećmi! I nigdy o tym nie zapominajcie!





KOCHAM ZIMĘ,

mówię śmiało, sypie śnieżek i jest biało. Ciepłutkie ubranko na siebie włoży-

łem i w zaspę śniegu z radością wskoczyłem. Przyjaciele białym puchem też się zachwycili i do moich szaleństw szybko dołączyli. Wpadliśmy w śnieg aż po kolana, a potem ulepiliśmy śmiesznego bałwana. Leoś i Zdzisio na sankach mnie wozili i kilka razy, niestety, wywrócili. Stefcio w śniegu gubił się calutki, bo przecież on jest bardzo malutki. Teodor ciągle go odkopywał i szpagaty na śniegu nam pokazywał. Wesoło czas razem spędziliśmy, a wieczorkiem jeszcze się zdzwoniliśmy. Modlitwę wieczorną poprowadziłem i o zdrowko dla misjonarzy Pana Jezusa prosiłem. Moi przyjaciele za super dzień podziękowali i do swoich łóżeczek szybko powędrowali.

Trzymajcie się zdrowiutko, a ja pozdrawiam Was ciepłutko!



Panie Boże, mój kochany,
dziękuję Ci za dzień udany.
Za radości i smuteczki też dziękuję
i do snu powolutku się szykuję.
Całą rodzinę w serduszkach noszę,
a dziś o zdrowko babci i dziadzia proszę.
Oni się również mną opiekują
i na słowo DZIĘKUJĘ zawsze zasługują.
Babcię i dziadzia odwiedzić jutro planuję,
serdecznie ich uściskam i mocno ucałuję.
Dobrej nocy, Panie Boże.



święty Daniel Comboni

REDAKCJA



Poszukiwania

Dla Daniela Comboniego nadszedł ważny rok 1867. Otworzył wtedy w Weronie, znanym włoskim mieście, Instytut dla Misji Afrykańskich. Tam swoje powołanie misyjne mogli rozwijać młodzi chłopcy. Jeśli któryś z nich czuł, że Pan Bóg zaprasza go do pracy misyjnej, przybywał do Werony i pod okiem Daniela Comboniego uczył się życia misyjnego. Szukał też odpowiedzi na pytanie, czy Pan Bóg rzeczywiście pragnie, żeby został misjonarzem.

W międzyczasie Daniel Comboni powrócił do Afryki, gdzie poszukiwał przyszłych misjonarzy, tym razem wśród byłych niewolników. Daniel bardzo kochał Afrykę i z radością tam wracał. Podróżował również po Europie. Przemierzył Włochy, Niemcy, Francję, Austrię, Anglię, Belgię i Czechy. W drodze do Rosji zatrzymał się też w Polsce, w Krakowie. W każdym miejscu, do którego trafiał, spotykał się z kim tylko mógł. Opowiadał o misjach i tym jak wielka jest potrzeba misjonarzy w Afryce. Każdy, kto słuchał jego opowieści, chciał wiedzieć więcej i więcej... W taki sposób Daniel poszukiwał wszelakiej pomocy dla misji, ale przede wszystkim nowych misjonarzy.



BENIA I LUCYŚ

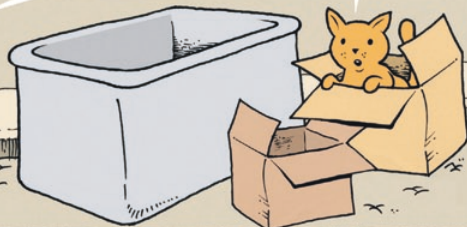
Tekst i ilustracje:
FERNANDO NORIEGA

FERIE

ALE NUDY!
SĄ FERIE,
A MY NIE MAMY
POMYSŁU,
CO FAJNEGO
MOŻNABY
ZROBIĆ!

LUCYŚIU,
A MOŻE MY W OGÓLE
NIE MAMY WYOBRAŹNI?
OJJEKU!

MIAUUUU...



ZOBACZ
TYLKO! CO CI
PRZYPOMINA
TO PUDŁO?

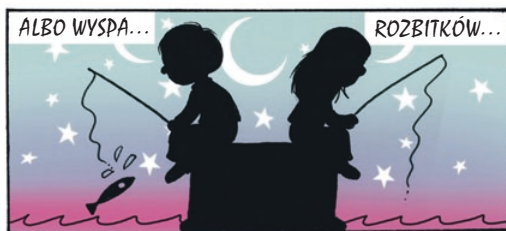


TO MOŻE
BYĆ NIEŻŁA
KRYJÓWKA PRZED
ULEWĄ.



A DLA MNIE TO
JEST SUPERSZYBKA
WYŚCIGÓWKA!

ŁAAAA!



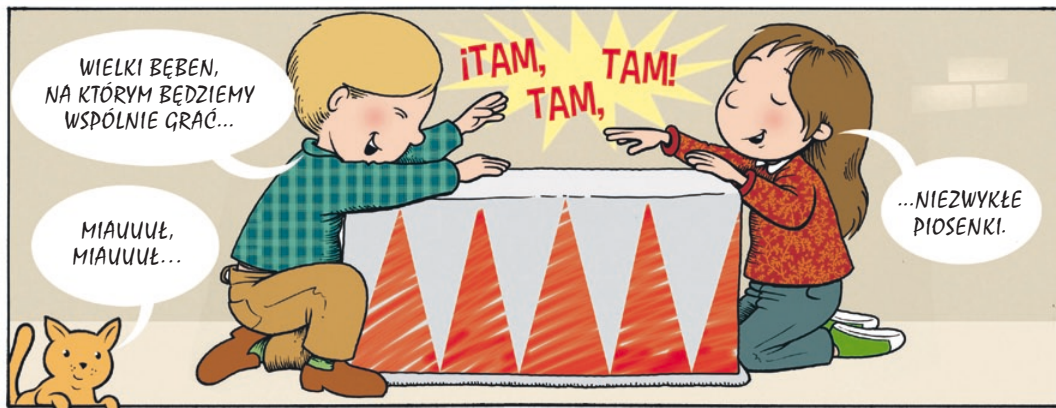
ALBO WYSPA...

ROZBITKÓW...



I PIĘKNA
ŁÓDŻ,

NA KTÓREJ
WYDOSTANIEMY SIĘ
Z TEJ WYSPY.





podróże Daniego

BRAT TOMEK BASIŃSKI

IRLANDIA



Witajcie Drodzy Przyjaciele! Dziś Wam opowiem o uroczym miejscu, które odwiedziłem podczas pobytu w Irlandii (wyspa Irlandia to trzecia co do wielkości wyspa w Europie). Będąc tam, odwiedziłem NIE-SA-MO-WI-TE Klify Moheru. Klify to takie wysokie ściany nad brzegiem morza lub jeziora. Można je spotkać w różnych miejscach świata, ale te w Irlandii są naprawdę majestatyczne. Jadąc na koniu o imieniu Brian, podziwiałem te ogromne urwiska, które ciągną się na przestrzeni 14 kilometrów, a miejscami są wysokie na ponad 200 metrów! Jejkę, jak ja kocham dziką przyrodę i takie widoki!

P.S. Jeśli kiedyś odwiedzicie to miejsce lub jakiegokolwiek inne klify, to bardzo uważajcie na siebie i nie podchodźcie do urwiska, bo to jest naprawdę niebezpieczne.

Wasz Dani



Baja z morałem

FERNANDO NORIEGA

Asek i Potek

Piesek Asek był najlepszym przyjacielem kotka Potka. Razem spędzali całe dnie. Latem chodzili na spacery nad rzekę, a zimą szukali największych pagórków, żeby turlać się z nich po puszystym śniegu.

Pewnego dnia do Aska podszedł inny pies i śmiejąc się z niego, powiedział:

– Jaki z ciebie pies, skoro jesteś przyjacielem kota! Przecież psy i koty od zawsze żyły w niezgodzie.

Asek nie chciał, żeby inne psy się z niego śmiały, dlatego przestał się spotykać z Potkiem. Odtąd chodził tylko z innymi psami. Czuł się jednak bardzo samotny i tęsknił za przyjacielem.

Pewnego popołudnia kotek dowiedział się, że Asek jest chory i postanowił go odwiedzić. A ten, kiedy zobaczył swojego dawnego przyjaciela, bardzo się ucieszył, wyskoczył z budy i przytulił do siebie. I odtąd znów byli najlepszymi przyjaciółmi.

Morał z tego taki, że...

Nie warto kierować się złymi radami innych, tylko trzeba słuchać swojego serca.





zwierzaki rozrabiaki

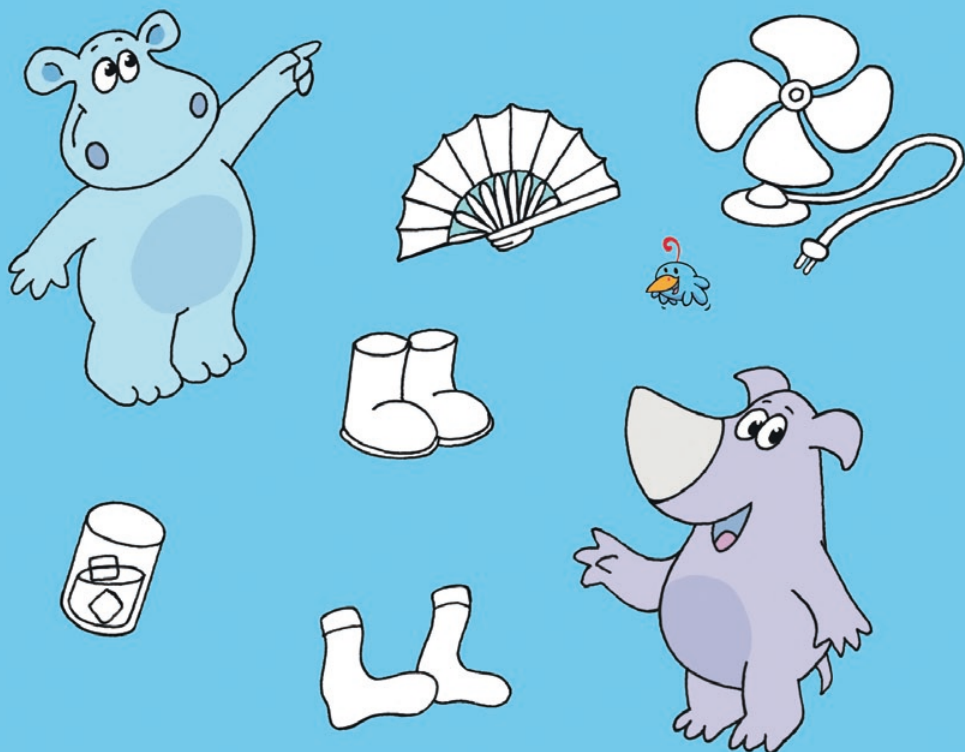
VANESA BERTOLINI

SPADEŁ MNÓSTWO ŚNIEGU I ROZRABIAKI MAJĄ NIE ŁADĄ ZABAWĘ.
NA OBU STRONACH POKOLORUJ NA CZERWONO RZECZY,
W KTÓRYCH BĘDZIE CI CIEPŁO W MROŻNE DNI, A KOŁOREM ŻÓŁTYM TE,
KTÓRE CIĘ OCHŁODZĄ W GORĄCE DNI.



ZNAJDŹ 10 PRZEDMIOTÓW, KTÓRE NIE WIADOMO,
JAK ZNALAZĘY SIĘ W ŚNIEGU.





POLICZ, ILE JEST PAR RĘKAWICZEK, ILE SZALIKÓW, A ILE CZAPEK.
POWODZENIA!





Tuk-tuk

Po wielu godzinach lotu wreszcie wylądowałam w Kolombo, stolicy Sri Lanki. Na lotnisku czekała na mnie siostra Ania, misjonarka kombonianka, która pracuje tu od ośmiu lat. Siostra wzięła moją walizczkę i już po chwili siedziałyśmy w *tuk-tuku*. To taka niewielka taksóweczka, która ma tylko trzy kółka i na dodatek nie ma drzwi. *Tuk-tuki* w Kolombo są w różnych kolorach. My jechałyśmy czerwonym.

Później pojechaliśmy autobusem, który był jeszcze bardziej kolorowy od *tuk-tuków*. W dodatku leciała w nim głośna lankijska muzyka, a ja czułam się jak na dyskotecę. Od siostry Ani dowiedziałam się, że dziewczynka mieszkająca na Sri Lance to Lankijka, a chłopczyk Lankijczyk. Na misję w Talawakelle dotarliśmy roztańczone i szczęśliwe. A co tam robiłam, opowiem Wam przy następnej okazji.



	A	B	C	D	E	F	G
1							
2							
3							
4							
5							
6							
7							
8							
9							

Pokoloruj poszczególne kwadraciki i zobacz, co powstanie.

■ NA CZERWONO:

1B, 1F, 2A, 2B, 2C, 2E, 2F, 2G, 3A, 3B, 3C, 3D, 3E, 3F, 3G, 4A, 4B, 4C, 4D, 4E, 4F, 4G, 5B, 5C, 5D, 5E, 5F, 6C, 6E

■ NA ZIELONO:

6D, 7A, 7D, 7G, 8B, 8D, 8F, 9C, 9D, 9E

żarcik

Nauczycielka obserwując rysujące dzieci, podeszła do jednego z uczniów i zapytała:

- Franiu, co rysujesz?
- Rysuję Pana Boga - odpowiedział chłopiec.
- Ale przecież nikt nie wie, jak Pan Bóg wygląda - powiedziała zaskoczona nauczycielka.
- Chłopczyk nie przerywając rysowania, odpowiedział:
- To za chwilę będą już wiedzieć.



rebusy



Postanowienia

Tosia i Staś wbiegli do pokoju i mocno wtulili się w babcię.

– Babciu, byliśmy w kościele i ksiądz posypał nam głowy popiołem – z dumą oznajmił Staś.

– A tatuś powiedział, że właśnie rozpoczął się Wielki Post i teraz trzeba starać się być lepszym – dodała Tosia.

– I mieć choć jedno postanowienie – wtrącił Staś. – Ale ja chyba tego nie potrafię... A ty, babciu, jak byłaś mała, to w tym czasie coś sobie postanawiałaś?

– Oczywiście! Bardzo starałam się pomagać innym i słuchać rodziców, choć nie zawsze było to łatwe! Sami przecież dobrze wiecie, że kiedy mamusia prosi was, abyście po zabawie odłożyli zabawki na swoje miejsca, to czasem jest to dla was bardzo trudne zadanie – westchnęła babcia, spoglądając na rozsypane wokół kredki i zabawki. – Może więc postanówcie sobie, że w Wielkim Poście będziecie to robić, zanim rodzice was o to poproszą?

– To ja, babciu, postanawiam sprzątać zabawki po każdej zabawie – powiedziała Tosia.

– A ja, że pomogę w tym Tosi i będę wynosić śmieci – dodał Staś.

Babcia uśmiechnęła się i powiedziała, że Pan Jezus na pewno cieszy się z ich postanowień.

Anna Michalak

